

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 września 2018 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił powództwo o zapłatę wywiedzione przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w G. przeciwko M. K. (pkt 1), zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę 1.817 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 2) oraz nakazał pobrać od powódki na rzecz funduszy budżetowych kwotę 162 zł na poczet brakującej opłaty sądowej (pkt 3).

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła apelacją spółka (...), która w ramach zarzutów podniosła:

1) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że postanowienia umowy pożyczki w zakresie dotyczącym wysokości prowizji wypełniają przesłanki do uznania ich za niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu ww. przepisu, podczas gdy ustalona w umowie pożyczki prowizja stanowi główne świadczenie po stronie pożyczkobiorcy, co wyłącza możliwość zastosowania art. 385¹ § 1 k.c., a nadto prawidłowa interpretacja postanowień umownych w tym zakresie prowadzi do uznania, że nie kształtują one praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami ani nie naruszają rażąco jego interesów, a tym samym przesłanki uznania ww. postanowienia umownego za niedozwolone nie zostały spełnione;

2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., które miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez brak możliwości dokonania oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, co w konsekwencji uniemożliwia przeprowadzenie kontroli apelacyjnej; w szczególności przez brak uwzględnienia, rozpatrzenia i wyjaśnienia przez Sąd I instancji wszystkich przesłanek kontroli dokonywanej na podstawie przepisu art. 385¹ § 1 k.c., w tym w szczególności przez brak wyjaśnienia, dlaczego zdaniem Sądu I Instancji prowizja nie stanowi głównego świadczenia stron;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c., art. 720 k.c., art. 65 § 2 k.c. oraz w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 1 i art. 5 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przyjęcia, że strony nie mogły w granicach swobody umów postanowić, że wynagrodzeniem powoda za udzielenie kapitału stronie pozwanej będzie prowizja w wysokości ustalonej przez strony w umowie pożyczki, podczas gdy przepisy kodeksu cywilnego pozostawiają stronom umowy pożyczki dowolność co do ustalenia formy odpłatności w umowie pożyczki, a mając na uwadze przepisy ustawy z 2011 roku, formą odpłatności może być również prowizja w ustalonej w umowie pożyczki wysokości;

4) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. które miało wpływ na treść orzeczenia, przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego poprzez błędne przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące prowizji stanowią niedozwolone klauzule umowne, podczas gdy z treści zebranego materiału wynika, iż prowizja stanowi główne świadczenie po stronie pozwanej, co uniemożliwia uznanie prowizji za niedozwolone postanowienie umowne.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej kwoty 6.979,87 zł oraz wystąpiła o przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny opiewał na uchylenie wadliwego orzeczenia i przekazanie sprawy ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana M. K. zwróciła się o jej oddalenie oraz obciążenie oponenta kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Na wstępie przypomnienia wymaga, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez

Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, opubl. OSNC Nr 6/2008 r. poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306). Z tych też względów w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia przede wszystkim nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. O uchybieniu wskazanemu przepisowi można mówić wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów konstrukcyjnych pozwalających na kontrolę orzeczenia oraz weryfikację stanowiska Sądu. Dobitnym tego potwierdzeniem są wypowiedzi judykatury, zgodnie z którymi zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (tak wyroki SN z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX nr 577847 i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, opubl. baza prawna LEX nr 1228532). Subiektywne przekonanie strony, że zawarte w pisemnych motywach wyroku rozważania prawne nie są wyczerpujące, nie jest wystarczające dla uznania zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. za słuszny (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 stycznia 2013 r., I ACa 774/12, opubl. baza prawna LEX nr 1271828). W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Rejonowy wskazał zarówno podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, jak również wyjaśnił jego podstawę prawną z powołaniem stosownych przepisów, szczegółowo wyjaśniając przyczyny nieuwzględnienia powództwa. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd I instancji spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne. Ponadto ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Rejonowy nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., co zarzut w tym zakresie czyni chybionym, tym bardziej, że w istocie dotyka on sfery prawa materialnego, wyrażającej się w niewłaściwym, zdaniem apelującego uznaniu postanowień umownych dotyczących opłaty za udzielenie pożyczki (prowizji) za niedozwolone klauzule umowne. Na tym właśnie zagadnieniu tak naprawdę zasadza się sedno problemu w niniejszej sprawie, mimo że w apelacji przytoczono zarzutów w dość złożonej konfiguracji poprzez odwołanie się do naruszenia odpowiednich przepisów Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r. poz. 993 ze zm.).

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji unormowań prawnych, gdyż właściwie je zinterpretował i zastosował, nie popełniając w tym zakresie żadnych błędów ani uchybień. Na tym gruncie apelant zakwestionował wyrażoną przez Sąd I instancji ocenę prawną co do abuzywności postanowień umowy pożyczki traktujących o pobieraniu prowizji, wywodząc iż dochodzenie tego elementu roszczenia było jak najbardziej zasadne, nie stojąc w sprzeczności z obowiązującymi w tym zakresie regulacjami prawnymi. Z tymi zapatrywaniami nie można się zgodzić. W sytuacji z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie rodzi żadnych wątpliwości zasadność dochodzonej przez powoda należności głównej wraz odsetkami z tytułu umowy pożyczki udzielonej pozwanej. Istotne zastrzeżenia, wymagające ingerencji w treść łączącego strony stosunku prawnego, wywołuje jednakże przewidziana w tejże umowie wysokość prowizji za udzielenie pożyczki.

Zważyć bowiem należy, że zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,

rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Ustawa za niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy, nakazuje traktować te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Oczywiście jest istniejący po stronie pozwanej status konsumenta, który zawarł umowę pożyczki z przedsiębiorcą. Nie budzi również wątpliwości, że postanowienie umowne dotyczące prowizji nie dotyczyło głównych świadczeń stron. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) pojęcie „głównych świadczeń stron” (art. 385¹ § 1 zd. 2. k.c.) należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. W identyczny sposób wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r. (I CSK 531/13) stwierdzając, że wiązanie postanowień określających główne świadczenia stron z *essentiale negotii* umów nie wzbudza w piśmiennictwie, a także i w judykaturze zastrzeżeń. Na gruncie umowy pożyczki świadczeniem głównym jest tylko i wyłącznie kwota pożyczki (art. 720 § 1 k.c.), przy czym z punktu widzenia pożyczkodawcy chodzi o udostępnienie określonej kwoty środków pieniężnych do korzystania, co dla pożyczkobiorcy równoznaczne jest z następczym obowiązkiem zwrotu po upływie ustalonego w umowie okresu czasu. Pozostałe świadczenia, w tym wynagrodzenie pożyczkodawcy to są świadczenia uboczne, do których jak najbardziej ma zastosowanie przepis art. 385¹ k.c. Dzieje się tak dlatego, że opłata prowizyjna za udzielenie pożyczki z całą pewnością nie należy do istoty umowy pożyczki. Zastrzeżenie prowizji w umowie pożyczki nie jest bowiem jej konstytutywnym i doniosłym elementem przedmiotowym, ponieważ typowym wynagrodzeniem dla pożyczkodawcy z tytułu korzystania z jego kapitału przez pożyczkobiorcę są odsetki, nie zaś prowizja, będąca niczym innym jak odzwierciedleniem kosztów zawarcia samej umowy. W końcu nie może podlegać również dyskusji, iż postanowienia umowne dotyczące tejże opłaty nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną pozwaną. Są one częścią standardowej umowy, którą powodowa spółka stosuje do wszystkich klientów. Nie podlegają one negocjacji choćby na sposób zawierania umowy. Opłata ta od razu jest potrącana z całkowitej kwoty pożyczki w dniu zawarcia umowy. Powód w umowie nie wskazał w jaki sposób została wyliczona kwota prowizji, jest ona podana kwotowo, bez wskazania składników i wyliczenia co składa się na całkowity koszt tej opłaty. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie tej opłaty na poziomie zbliżonym do wysokości środków pieniężnych, które pożyczkodawca udostępnił pozwanej na podstawie umowy pożyczki narusza zasady współżycia społecznego. Pamiętać przy tym trzeba, że art. 353¹ k.c. deklarując swobodę zawierania umów, wskazuje, że treść lub cel swobodnie ułożonego stosunku prawnego nie może sprzeciwiać się między innymi zasadom współżycia społecznego. Wprowadzone w tym przepisie ograniczenia w swobodnym umownym ukształtowaniu treści zobowiązania nakazują więc każdorazowo badanie nie tylko treści, ale i celu zobowiązania przy ocenie, czy strony dokonały czynności prawnej we wskazanych granicach wyznaczonych im przez zasadę swobody umów. Wprawdzie pozwana posiadała swobodę w zakresie zawarcia umowy pożyczki ze stroną powodową, nie oznacza to jednak, że swoboda ta nie była ograniczona jakimikolwiek ramami i że podmiot gospodarczy udzielający pożyczki może w sposób zupełnie dowolny kształtować prawa i obowiązki swojego kontrahenta oznaczone w umowie zawartej poprzez zastosowanie gotowego wzorca umownego, narzucając – przy wykorzystaniu swojej silniejszej pozycji – postanowień umownych, które będą rażąco niekorzystne dla konsumenta. Dokładnie taki właśnie przypadek wystąpił w przedmiotowej sprawie. Zastrzeżenie w umowie pożyczki, zawieranej zwłaszcza w obrocie konsumenckim, kosztów obciążających biorącego pożyczkę w postaci opłat, marż i prowizji w nadmiernej wysokości nie mającej uzasadnienia w kosztach rzeczywiście poniesionych trzeba ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Powód nie wykazał, że wprowadzenie prowizji w wysokości dochodzonej w pozwie (7.872 zł) znajduje odzwierciedlenie w realnie poniesionych przez niego kosztach związanych z realizacją pożyczki, jak również nie sprecyzował jakie konkretnie niezbędne obciążenia po jego stronie wygenerował proces zawarcia umowy. W świetle zaś zasad doświadczenia życiowego i reguł obrotu gospodarczego nie sposób przyjąć, że rzetelnie prowadzona działalność gospodarza generuje sporne koszty na tak wysokim poziomie. Uznać zatem trzeba, iż tak rażące zachwianie ekwiwalentnością świadczeń stron umowy jest społecznie nieakceptowalne, pożyczkodawcy przysparza bowiem korzyści nie dających się uzasadnić żadnymi racjami. Zawarty w umowie zapis był niczym innym jak dodatkowym źródłem dochodu pożyczkodawcy, na co ewidentnie wskazuje wysokość opłaty w odniesieniu do kwoty pożyczki, nawet przy założeniu, że jej łączną sumę powiększała prowizja (12.672 zł – 62%). Jeszcze bardziej jaskrawie wygląda to przy wielkości faktycznie udostępnionych środków, gdyż pozwana dostała do ręki 4.800 zł,

podczas gdy pobrana od niej prowizja wynosiła aż 164% jej wartości. Sąd Rejonowy prawidłowo zatem uznał to postanowienie umowne za regulujące obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające jego interesy. Niezależnie od powyższego, ukształtowanie wynagrodzenia należnego pożyczkodawcy w oparciu o ustanowienie opłaty za udzielenie pożyczki w omawianej wysokości stanowi także obejście bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 359 § 2¹ k.c. ograniczającego wysokość odsetek maksymalnych. Dokładnie rzecz biorąc była to próba ukrycia rzeczywistego oprocentowania pożyczki. Prowizja w postaci przyjętej przez strony w niniejszej sprawie w praktyce nie różniła się przecież od zastrzeżenia odsetek, gdyż zobowiązaniu do zapłaty tejże opłaty nie odpowiadało przy tym żadne inne zobowiązanie powoda jak tylko oddanie kapitału do dyspozycji pozwanej. Bez znaczenia pozostaje to, iż omawiana opłata została ukształtowana w taki sposób, iż nadano jej cechę samodzielności i zdefiniowano ją w postaci konkretnej kwoty należnej za cały okres, a nie poprzez określenie stopy procentowej, pozwalającej tę kwotę należną dopiero ustalić, albowiem nie zmienia to istoty tego zobowiązania. Gdyby więc nawet przyjąć, że zastrzeżenie umowne prowizji nie jest klauzulą niedozwoloną, to i tak należy uznać je za nieważne w oparciu o art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 359 § 2¹ k.c.

Prawidłowości tej oceny w niczym nie podważa argumentacja apelującego odwołująca się do przepisów cytowanej ustawy o kredycie konsumenckim i przewidzianej w niej możliwości zamieszczenia w umowie pożyczki dodatkowych opłat i prowizji. Obrazu rzeczy nijak też nie zmienia to, iż owym czasie – adekwatnym dla zawarcia umowy styczeń 2016 r. – umieszczone we wspomnianej ustawie regulacje nie zawierały maksymalnego progu prowizji. Brak ustawowych ograniczeń nie może być przecież rozumiany jako pełna swoboda, a wręcz dowolność w kształtowaniu tego typu opłat, a zwłaszcza ich zastrzeganiu w nadmiernie wygórowanej wysokości. Poza tym skarżący nie dostrzega, że istota omawianego problemu nie sprowadza się do oceny samej dopuszczalności ustalenia w umowie pożyczki opłat dodatkowych obciążających kredytobiorcę, ale ich wysokości w relacji do wartości przekazanego jemu do dyspozycji kapitału. Z tych też przyczyn nie mógł zostać uznany za skuteczny zabieg zastosowany przez skarżącego, a polegający na wyliczeniu kosztów pożyczki z zaliczeniem prowizji do kwoty udzielonej pożyczki. Pozwana tylko teoretycznie pożyczyla 12.672 zł, gdyż 7.872 zł w ogóle nie dostała – od razu potrącono prowizję. W rzeczywistości pozwana pożyczyla 4.800 zł (resztę pochłonęła prowizja), bo tyle dostała do ręki. Obrazowo rzecz ujmując stwierdzić należy, że po to, aby pozwana mogła pożyczyc kwotę 12.672 zł, i faktycznie dysponować tak przeniesionymi na własność środkami pieniężnymi (istota umowy pożyczki), zobligowana była do zaciągnięcia dodatkowej kwoty pożyczki w wysokości 7.872 zł, by od razu zapłacić prowizję (właśnie w wysokości 7.872 zł) za zaciągnięcie tej właściwej, tj. służącej potrzebom konsumenta pożyczki. Przy takim ujęciu dopuszczalne koszty pożyczki trzeba więc wyliczać od kwoty 4.800 zł, co trafnie zauważył i wypunktował Sąd I instancji. Limit tych kosztów, liczonych od rzeczywistej kwoty pożyczki, był w tym przypadku zdecydowanie przekroczony. W tak ukształtowanych realiach rażąco naruszenie interesu w wymiarze ekonomicznym jest oczywiste, właśnie z uwagi na niespotykaną skalę dysproporcji świadczeń wzajemnych stron wynikających z umowy, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek obiektywnej relacji ekwiwalentności. Oba te świadczenia nie pozostają w żadnej relacji. Wspomniany zabieg obliczony był na ukrycie faktycznych kosztów zaciągnięcia zobowiązania przez pozwaną, co oznaczało obejście prawa, które słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sporu, tj. w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Upadek apelacji oznacza, iż powodowa spółka (...) przegrała sprawę przed II instancją dlatego też musi zwrócić pozwanej M. K. kwotę 900 zł w ramach zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Przyznana należność obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika, które ustalono na podstawie § 10 ust 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265).